

Léon Cellier

"Koty" Charles'a Baudelaire'a : próba egzegezy

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 64/3, 293-302

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

- a) zależność
- b) łączność.
- 2) Niestrukuralne
 - a) anafora
 - I. zaimki i przedimki wskazujące oraz submodyfikatory [*submodifiers*]
 - II. zaimki
 - b) substytucja
 - I. werbalna
 - II. nominalna.
- B. Leksykalne:
 - 1) powtórzenie danej jednostki
 - 2) występowanie jednostki należącej do tego samego szeregu leksykalnego.

Kategorie gramatyczne zaczerpnięte zostały z obszernego opisu współczesnego języka angielskiego. Krótki rys ogólnej teorii zawarty jest w mojej pracy *Categories of the Theory of Grammar*³. Sam opis jednak nie został jeszcze opublikowany i dlatego niezbędne są tutaj pewne uwagi dotyczące tych kategorii.

Spójność jest oczywiście oparta na stosunkach syntagmatycznych i jako fakt z dziedziny gramatyki może być po części traktowana jako struktura. Struktura — to ustawienie w jakimś porządku jednej lub więcej jednostek tego samego rzędu w celu utworzenia jednostki należącej do rzędu wyższego; w języku angielskim np. są to sposoby, za pomocą których zdanie złożone może być zbudowane ze zdań pojedynczych, zdanie pojedyncze z grup wyrazów, grupa z wyrazów, a wyraz z morfemów. Cała struktura jest więc najogólniej biorąc spójna. Ale kiedy mamy do czynienia z mniejszymi jednostkami, zachodzą zawsze pewne niewielkie różnice pomiędzy tekstami. Bardziej szczegółowy opis zjawiska spójności musiałby niewątpliwie objąć przynajmniej pewne stosunki zachodzące w strukturze zdania pojedynczego lub grupy syntaktycznej, np. apozycję i „zmianę rangi”. Na początek jednak można ograniczyć spójność strukturalną do stosunków pomiędzy zdaniami pojedynczymi w strukturze zdania złożonego. Stosunki te mogą przybierać różne formy, z których najbardziej charakterystycznymi dla tekstów literackich są „zależność” i „łączność”. Najogólniej mogą być one nazwane tradycyjnie „podrzędnością” i „współrzędnością”; ten drugi termin obejmuje także zdania „zależne”, ale tylko „nie określające” [*non-defining*]⁴.

³ „Word”, 17 XII 1961.

⁴ Bardziej poprawne teoretyczne ujęcie spójności brzmiałoby, że jest to implikacja na poziomie zdania złożonego. Implikacja — to szczególna zależność między

Struktura nie jest jednak jedynym czynnikiem spójności na poziomie gramatyki. Istnieją pewne kategorie gramatyczne, których realizacje spójne są z pozostałymi jednostkami tekstu — jednostkami, z którymi pozostają w stałym stosunku strukturalnym lub w ogóle w jakimkolwiek stosunku strukturalnym. Najważniejsze są tu jednostki anaforyczne w grupach nominalnych i adwerbialnych: zaimki i przedimki wskazujące, submodyfikatory i przysłówki, z których najczęściej występują *the, this, that*, zaimki dzierżawcze, *such, so, there* i *then* oraz zaimki osobowe. Jednostki te uważane są za spoiste tylko w użyciu anaforycznym; dotyczy to większości wypadków ich występowania — z wyjątkiem *the*, które jest najczęściej kataforyczne. Zaimki i rodzajniki używane kataforycznie i poprzedzające modyfikator [*modifier*] lub kwalifikator [*qualifier*], jak np. w wyrażeniach *the tall man, the man who came to dinner, he who hesitates, it is useful to ask*, nie są spójne; podobnie nie jest spójne homoforyczne *the* w *the moon*. Drugorzędną wartość w porównaniu ze zjawiskiem anafory — ze względu na znacznie rzadsze występowanie w języku angielskim — ma substytucja: użycie *do* jako jednostki leksykalnej w grupie werbalnej i *one* jako centralnego punktu grupy nominalnej w wyrażeniach *he might have done* i *a long one*.

Spójność leksykalna w swojej najczystszej formie polega na pojawieniu się dwa lub więcej razy w niewielkiej odległości tej samej jednostki leksykalnej albo jednostek połączonych związkiem paradygmatycznym w sensie przynależności do tego samego szeregu leksykalnego. Np. we fragmencie utworu Leslie Stephena jeden z akapitów kończy się słowami „*I took leave, and turned to the ascent of the peak*”, następny zaś zaczyna się od słów „*The climb is perfectly easy*”. W ten sposób w nowym akapicie pierwsza jednostka leksykalna *climb* spojona jest z *ascent*; dalej pojawiają się *mountain* i *summit* — powiązane z *peak*. Szereg leksykalny daje się ustalić dzięki temu, że jego jednostki mogą występować w zestawieniu, podobnie jak system gramatyczny można zidentyfikować poprzez możliwości występowania w strukturze; szereg — to grupa jednostek o podobnych tendencjach do występowania w zestawieniu. Występowanie zestawień o wysokiej frekwencji, jak np. *ascent... peak*, nie jest tu traktowane jako element spójności, ponieważ nie ma podstaw do przypuszczeń, że takie zestawienie jest bardziej spójne niż

elementami struktury nieciągłej, których wykładnikami są wyrażenia systemu, w jakim nie dokonuje się wyboru. Tak więc w wypowiedzi *I'll come if you want me* stosunek strukturalny zdania „warunkującego” i „warunkowanego”, który jest rodzajem zależności, polega właśnie na implikacji. [Problemom spójności poświęcona jest praca zbiorowa *O spójności tekstu*. Pod. red. M. R. Mayenowej (Wrocław 1971).]

inne, o niskiej frekwencji; wchodzi tu w grę zbyt dużo zmiennych, jak wartość leksykalna jednostek i ich związki gramatyczne. W każdym razie jednak trafna ocena spójności leksykalnej opierać się musi na badaniu zestawień w bardzo dużych próbkach tekstu; jest to konieczne dla właściwego rozpoznania szeregów leksykalnych. Prace tego typu nad tekstami angielskimi są dopiero w stadium początkowym.

Cechy wymienione w trzech ostatnich akapitach składają się na główne typy spójności we współczesnym pisanym języku angielskim⁵. Często, oczywiście, spójność ma charakter leksykalno-gramatyczny, jak w przytoczonym wyżej *the climb* z anaforycznym przedimkiem. Spójność posiada również inne cechy, nie wymienione tutaj, lecz potrzebne przy analizie bardziej szczegółowej, jest nią np. modyfikacja leksykalna w obrębie stałej konstrukcji gramatycznej lub odwrotnie.

Nie należy jednak przypuszczać, że w stylistyce lingwistycznej wszystkie twierdzenia wymagają specjalnego uporządkowania kategorii. Przeciwnie, bezpośredni opis językoznawczy tekstu literackiego, w którym tekst ten jest traktowany dokładnie tak samo jak każdy inny tekst podlegający analizie językoznawczej, dostarcza wiele informacji o samym tekście i ogólnie — o języku literackim. Zacytujmy znów Jakobsona⁶:

Nastawienie (*Einstellung*) na sam komunikat, skupienie się na komunikacie dla niego samego to poetycka funkcja języka.

To właśnie „nastawienie na komunikat” warunkuje szczególny typ językowego modelowania, charakterystyczny dla literatury.

Jeśli zachowamy wyraz „model” [„*pattern*”] jako ogólny, niespecjalistyczny termin dla całej organizacji na wszystkich jej poziomach jako najważniejszą cechę samego języka, wówczas szczególną właściwością języka literackiego będzie modelowanie zmienności tych modeli. Inaczej mówiąc, twórczy pisarz odkrywa i wykorzystuje nieregularność, na którą dany model pozwala, i przez to narzuca następnie regularność. Ta właśnie „regularność”, jak ją możemy nazwać, z zastrzeżeniem, że nie dajemy temu terminowi interpretacji arytmetycznej, oznacza „skupienie się na komunikacie”. Przejawia się ono w każdym dobrym opisie językoznawczym tekstu — pod warunkiem, że istnieje już odpowiedni opis danego języka lub jego tekstów.

Trudno tu o zwięzłe przykłady, gdyż jedynie wykaz pewnej ilości cech współdziałających w tekście daje właściwy obraz problemu, nie mówiąc już o potrzebie zestawienia z innymi tekstami. Muszą nam wy-

⁵ Pomijajmy tutaj spójność fonologiczną, która zachodzi w kategoriach gramatycznych wyjaśnianych bezpośrednio przez fonologię.

⁶ W zbiorze: *Style in Language*, s. 356.

starzyć dwa punkty: „gradacja werbalności” oraz struktura grup nominalnych, obserwowane w *Leda and the Swan* W. B. Yeatsa.

W utworze tym jest 15 grup werbalnych i 4 czasowniki nie tworzące grup werbalnych i oddziałujące bezpośrednio w strukturze grup nominalnych. Tabela I przedstawia jednostki, które wchodzą tu w grę⁷, sklasyfikowane według ich wartości w strukturze. Dla celów porównawczych dołączone zostało podobne zestawienie dla 15 wersów *Morte d'Arthur* Tennysona, poczynszy od słów „*Then quickly rose Sir Bedivere and ran...*”.

Tabela I

KATEG. ZDANIA POJED. (SYSTEM: ZALEŻNOŚĆ)	Jednostki w grupie werbalnej (tzn. występującej jako „predykat” w strukturze zdania pojedynczego)					Jednostki w gr. nominalnej (tzn. nie wyst. jako P)
	Niezależne	Zależne		Zmienne		
		Osobowe	Osobowe	Nieos.	Osobowe	
KATEGORIA GRUPY (SYSTEM: OSOBOWOŚĆ)						(nierелеwantne)
<i>Leda and the Swan</i>	<i>hold</i> <i>push</i> <i>feel</i> <i>engender</i> <i>put on</i> 5	<i>lie</i> <i>let</i> 2	<i>drop</i> <i>catch up</i> <i>master</i> 3	—	<i>beat</i> (2) <i>caress</i> <i>catch</i> <i>lay</i> 5	<i>stagger</i> <i>loosen</i> <i>burn</i> <i>break</i> 4
<i>Morte d'Arthur</i>	<i>rose</i> (2) <i>ran</i> <i>plung'd</i> <i>clutch'd</i> <i>wheel'd</i> <i>threw</i> <i>made</i> <i>shot</i> <i>flash'd</i> <i>fell</i> <i>caught</i> <i>brandish'd</i> <i>drew</i> <i>went</i> 15	<i>shock</i> <i>dipt</i> 2	<i>leaping</i> <i>flashing</i> <i>whirl'd</i> 3	—	<i>seen</i> <i>cloth'd</i> 2	—

⁷ Tabela pokazuje jednostki leksykalne, które nie muszą być współmierne pod względem paradygmatycznym czy syntagmatycznym z wyrazami werbalnymi, klasami werbalnymi czy grupami werbalnymi. Tak np. w *did she put on* i *beetng*

Tabela ułożona jest od form „najbardziej werbalnych” (po stronie lewej) do „najmniej werbalnych” (po prawej). *Leda and the Swan* wykazuje wysoki udział form werbalnych w mniej werbalnych pozycjach strukturalnych. Ponadto im silniejsza pod względem leksykalnym (im bardziej ograniczona, gdy chodzi o zestawienia) jest jednostka werbalna, tym mniej werbalne jest jej użycie: por. *hold, push, feel, put on, lie* — ze *stagger, loosen, caress*. Pod względem obu tych cech *Leda nad the Swan* wyraźnie różni się od fragmentu Tennysona.

We fragmencie tym jest 25 grup nominalnych, z których 17 zawiera jednostki modyfikujące (występujące przed wyrazami określanymi, nie wskazujące) albo kwalifikujące (występujące po wyrazach określanym), lub też oba rodzaje, np. *the staggering girl, a shudder in the loins, the brute blood of the air*. Gdy w języku angielskim potencjalnie kataforyczny zaimek lub przedimek wskazujący pojawia się w takich grupach nominalnych, to zazwyczaj jest on kataforyczny: kwalifikatory i lekсыkalne modyfikatory okazują się w ten sposób elementami „określającymi”. 15 z tych 17 grup nominalnych ma w istocie potencjalnie kataforyczny zaimek lub przedimek wskazujący: *her* (3), *that/those* (2) i *the* (10). Ale tylko w jednym wypadku — *the brute blood of the air* — mamy do czynienia z normalną strukturą; we wszystkich innych jednostki modyfikujące lub kwalifikujące są jednostkami „nie określającymi” i zaimki czy przedimki wskazujące nie są kataforyczne. Czym więc są wówczas? Osobowe zaimki dzierżawcze jak w *her loosening thighs* itp. są wyraźnie anaforyczne w stosunku do tytułu utworu, tak jak w tych wypadkach, kiedy nie występuje jednostka modyfikująca lub kwalifikująca, jak np. w *her nape*. *The* oraz *that* najsluszniej jest również traktować jako anaforyczne, ale w sensie nietekstualnym; to przyporządkowanie ma charakter sytuacyjny.

Większą część utworu *Leda and the Swan* zajmują grupy nominalne, które obejmują 46 spośród 56 jednostek leksykalnych tekstu. Prawie żaden z modyfikatorów i kwalifikatorów nie ma charakteru określającego. Dzieje się tak pomimo znacznego udziału wyrazów wskazujących, szczególnie *the*, których zwykłą funkcją jest identyfikowanie jednostek leksykalnych, ich określanie. Językoznawstwo nie jest nam potrzebne, aby wykazać, że ujęcie tematu przedstawia się inaczej u Yeatsa niż u Tennysona. Ale nie możemy się bez niego obejść, gdy chcemy ustalić dokładnie różnice między tymi dwoma tekstami.

Przełożyła Ewa Pszczółowska

caught up grupami werbalnymi są *did put on* i *beeing caught up*, wyrazami werbalnymi — *put* i *caught*, jednostkami leksykalnymi — *put on* i *catch up*.

ERIC BUYSENS

STYLISTYKA

Ponieważ nie uzgodniono, co należy rozumieć przez styl, definiowanie stylistyki jako nauki o stylu do niczego nie prowadzi. Istnieje jednak możliwość innego podejścia do zagadnienia.

Stylistykę (nazywaną dawniej retoryką) uważano zawsze za dyscyplinę komplementarną w stosunku do dyscyplin, które będziemy nazywać rozczłonkowującymi [*articulatoires*], to znaczy fonologii, gramatyki i leksykografii; nad tym pojęciem komplementarności powinniśmy się tutaj zastanowić. Fonologia, gramatyka i leksykografia są z samej zasady analityczne: rozkładają zdania na jednostki różnego rzędu i odpowiednio je klasyfikują. Aby to zadanie należycie wykonać, trzeba brać pod uwagę wszystkie całości, których częściami są poszczególne jednostki: artykulacja jednak pozostaje na pierwszym miejscu.

Prawidła rozczłonkowania [*articulation*] nie odpowiadają wcale regułom myślenia: przeszłość języka zdeterminowała wewnętrzną strukturę zdania. Umysł ludzki, który chce przekazać informację, musi więc pogodzić dwie sfery dość odmienne. Wydaje się, że ten właśnie wysiłek umysłu miał na myśli Bally w następującym tekście:

Jeśli mechanizm ekspresywności jest rzeczywiście taki, jak to zostało określone na s. 125 i dalszych, to środki, którymi się posługuje, zdają się wykazywać dwie sprzeczne z sobą cechy: są zarazem intelektualne i alogiczne, mówiąc ściślej, intelektualne, gdyż mają do czynienia z logiką; jeszcze ściślej: intelektualne, ponieważ operują kategoriami logicznymi, według których umysł klasyfikuje idee; alogiczne, ponieważ właściwością znaku ekspresywnego jest wymienianie się kategorii w ten sposób, że powoduje to właśnie ukrycie lub

[Eric Buysens, lingwista belgijski, zajmujący się głównie problemami językoznawstwa ogólnego, profesor Université Libre w Brukseli. Opublikował m. in. *Les Langues et les discours* (1943), *Verité et langue*, *Langue et pensée* (1960), *La Communication et l'articulation linguistique* (1967).

Przekład według wyd.: E. Buysens, *Signification et stylistique*, rozdz. VI: *La Stylistique*. W: *Linguistique historique: Homonymie—Stylistique—Sémantique—Changements phonétiques*. Bruxelles—Paris 1965, s. 117—120.]

likwidację kategorii wymaganej przez logikę na korzyść takiej, którą logika odrzuca¹.

To zmaganie umysłu, który chce przekazać informację, ze środkami ekspresji narzuconymi mu przez wspólnotę społeczną, wydaje nam się w najwyższym stopniu interesujące dla rozważań o stylistyce. W szczególności badanie rozczłonowania zdań wykazuje, że w momencie, gdy od zdania przechodzimy do jednostki leksykalnej (monemu lub wyrazu), opuszczamy płaszczyznę znaczeniową. Weźmy jako przykład zdanie twierdzące: „Jutro będzie ładna pogoda”; widzimy tu wyraz „jutro”; jeśli będziemy rozpatrywać ten wyraz w izolacji — jak winien to czynić leksykolog — nie znajdziemy w nim nic z wartości asertywnej zdania, żadnego śladu woli oddziaływania na odbiorcę; przysłówki ten nie posiada więc znaczenia [*signification*] w sensie wyżej przyjętym; lecz ma on swoje *signifié*, a to zupełnie co innego. To samo można powiedzieć o większości wyrazów; istnieją oczywiście wyjątki: tryb rozkazujący czasownika jest cechą swoistą zdań rozkazujących; wyrazy pytające są cechą swoistą zdań pytających; bywają więc części zdania zawierające element sygnifikacji, ale zdarza się to raczej rzadko; ogólnie biorąc: *signifié* jakiegoś wyrazu lub monemu należy do zupełnie innego rejestru, niż tegoż wyrazu lub monemu znaczenie.

Wydaje się nam, że właśnie ta opozycja wyznacza granicę między dyscyplinami rozczłonkowującymi a stylistyką i ona przesądza o ich komplementarności. Pierwsze z wymienionych tu dyscyplin zajmują się artikulacją zdania, jednostkami wyposażonymi w określone *signifié*; przedmiotem badań stylistyki są jednostki wyposażone w znaczenie, to znaczy zdania z właściwą im intonacją twierdzącą, rozkazującą, pytającą czy optatywną; stylistyka wbudowuje na nowo w wypowiedź jednostki leksykalne lub gramatyczne oraz bada je jako środek oddziaływania na odbiorcę. Stylistyka uzupełnia więc dyscypliny rozczłonkujące w ten sposób, że nakłada znaczenie na sumę *signifiés*; odbudowuje ona bezpośredni związek między mówieniem a życiem społecznym, które je zrodziło: związek między wyrazem lub monemem a życiem społecznym nigdy nie jest prosty; wytwarza się on pośrednio za pomocą znaczenia zawartego w wypowiedzeniu.

Zbliżamy się tą drogą do teoretyków, którzy twierdzą, że przedmiotem stylistyki jest badanie dokonywanego przez mówiącego [*locuteur*] wyboru spośród zasobów dostarczanych mu przez konwencję językową oraz sposobu ich użytkowania; w istocie, zarówno wybór środków, jak sposób ich wykorzystania uwidacznia się właśnie w wypowiedzi, a znów zna-

¹ Ch. Bally, *Le Langage et la vie*. Wyd. 2. 1938, s. 137—138.

czenie wypowiedzi decyduje o wyborze takich, a nie innych środków oraz o ich zastosowaniu. Nie chcemy przez to powiedzieć, że stylistyka ogranicza się do operowania jednostkami artykulacyjnymi; winna ona wziąć pod uwagę dystrybucję całościowego znaczenia wypowiedzi na poszczególne zdania, porządek tych zdań, ich grupowanie w akapity i rozdziały. Należy również zbadać dobór znaczeń: znaczenia nie wyrażone są nierzadko równie ważne jak wypowiedziane, co zauważono na przykładzie zwrotu „pada” [deszcz]; nawet milczenie jest wymowne.

Trzeba, być może, przypomnieć z większym naciskiem, że stylistyka powinna w każdym przypadku przyjmować socjologiczny punkt widzenia: mówienie jest to pewien sposób oddziaływania na słuchacza, a operowanie środkami językowymi jest zarówno funkcją nadawcy, jak i odbiorcy. Kiedy mówimy do dobrego znajomego, wyrażamy się zupełnie inaczej niż wtedy, gdy zwracamy się do szerszej, a nie znanej nam publiczności; różnym układom stosunków społecznych odpowiadają różne techniki.

Zadania, które wyznaczono tu stylistyce — a nie pretendujemy do wyczerpania listy — zostały w ogólnych zarysach zrealizowane; stanowią one część składową tradycyjnego nauczania. Być może, dlatego nie pociągają zbyt wielu badaczy; wielu badaczy stylu przejawia entuzjazm dla poszukiwań artystycznych cech, jakie może nabrać wypowiedź; a niektórzy twierdzą, że poza badaniem cech artystycznych nie ma w ogóle stylistyki.

Jak ogólnie wiadomo, wypowiedź, aby była artystyczna, nie musi koniecznie należeć do literatury; do grona artystów języka zaliczamy ludzi sławnych, jak Bossuet, Buffon, Bergson czy Jaurès, ale także nieznanych sprzedawców ulicznych, agentów reklamy lub wszelkiego rodzaju ludzi zajmujących się propagandą.

Artysta to człowiek obdarzony szczególną wrażliwością, stwarzający swój własny świat, w którym uwydatnia w sposób jemu tylko właściwy fakty przez jego wrażliwość zarejestrowane; jeśli artysta przedstawia swoje dzieło publiczności w celu nawiązania porozumienia, w celu oddziaływania na odbiorcę, chciałby, by publiczność reagowała tak jak on na fakty, które w swym dziele uwydatnił. Trzeba tu przede wszystkim zwrócić uwagę na ideę twórczości; jeśli artysta nie wnosi nic nowego, nie jest artystą w nowoczesnym znaczeniu tego słowa. Dla oznaczenia tego zjawiska badacze stylistyki posługują się chętnie wyrazem „odchylenie” [écart]: twórczość artystyczna odchyła się od normy, od powszechnego zwyczaju językowego.

Ogromne znaczenie odchylenia uwidacznia się, gdy pomyślimy, że nowe ujęcia wynalezione przez artystę mogą zostać przejęte przez publiczność i wejść w powszechne użycie. Badacz stylu staje więc wobec inicjatyw

indywidualnych, zdolnych do zmodyfikowania stylu całej epoki; jeśli zaś styl ten został rzeczywiście zmodyfikowany, badacz może wskazać jednostkę odpowiedzialną za tę zmianę. Oznacza to, że czyniąc artystyczny aspekt wypowiedzi przedmiotem badań stylistyki, określa się ją jako dyscyplinę historyczną związaną z językoznawstwem historycznym.

Jedną z ostatnich prac naszego kolegi A. Henry'ego wyraźnie na to wskazuje; w studium pt. *Linguistique et stylistique à propos de l'article en français*², przyjmując punkt widzenia G. Guillaume'a, broni on tezy, że

Język francuski dla uzupełnienia swojego systemu rodzajników stworzył w istocie taki rodzajnik, który, nieprecyzyjnie, nazywamy częstkowym [*partitif*].

A jako najświeższe przykłady rozbudowanego użycia tego rodzajnika cytuje zwroty: *de la jeune fille dissoute*³ (użyte przez G. Bachelarda) oraz *acheter du meuble*⁴ (z ogłoszenia w gazecie). W tym, co przytoczyłem, interesuje nas przede wszystkim fakt pojmowania stylistyki jako nauki historycznej przez jednego z badaczy podtrzymujących tezę, że stylistyka bada artyzm języka.

Rozważania powyższe doprowadzają nas do reinterpretacji dychotomii zaproponowanej przez Guirauda. Stylistyka nazywana przez niego opisową albo stylistyką ekspresji — to stylistyka opisująca zwyczaje językowe epoki; stanowi ona część lingwistyki synchronicznej (lub opisowej albo strukturalnej). To, co Guiraud nazywa stylistyką genetyczną [*génétique*] albo indywidualną [*stylistique de l'individu*], to stylistyka historyczna; należy ona do językoznawstwa historycznego.

Dla obydwu tych dyscyplin istotne jest zagadnienie opozycji między jednostką a społeczeństwem. Nie ma dwóch jednostek mówiących zupełnie jednakowo; językoznawca konstatuje ten fakt na wszystkich płaszczyznach; lecz poza różnicami istnieją podobieństwa i one są liczniejsze, inaczej jednostki nie mogłyby się porozumieć. Zresztą wszyscy wiedzą, że poszczególne jednostki wzajemnie się naśladują: chcąc nauczyć się bronić klientów z sukcesem, adwokat przysłuchuje się mowom obrończym kolegów znanych z umiejętności skutecznego oddziaływania na sędziów. A lingwistyka synchroniczna zawsze preferowała to, co jest jednostkom wspólne.

² W: *Bulletin de la Classe des Lettres et des Sciences morales et politiques*. Académie Royal de Belgique. Seria 5. T. XLVIII (1962), s. 319.

³ [Trudno przetłumaczyć, zwłaszcza bez kontekstu czasownikowego; prozaiczna analogia: *manger de la viande* — jeść mięso (coś z mięsa), może podsuwać znaczenie: np. „(gustować w) rozwiązłych dziewczynach” (przyj. tłumacza).]

⁴ [kupować meble (coś z umeblowania), przez analogię do np. *acheter du beurre* (przyj. tłumacza).]